Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zl.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 144 | Katowice, wtorek 25-go czerwca 1929. | Rok 28

Skarga przeciwko „Oberschlesische Tageszeitung".

Opole. (PAT.) Związek Polaków i Polsko - katolickie Towarzystwo szkolne w Niemczech zwróciły się do prokuratorji z wnioskiem o ściganie z urzędu za obrazę mniejszości polskiej i wspomnianych organizacyj redaktora „Oberschlesische Tageszeitung" Knaaka, który w numerze z dnia 14 b. m. w artykule p. t. „Deutschland blickt auf Oberschlesien" zarzucił, że Polacy wyzyskali dzień przedstawienia w Opolu dla uprawiania szpiegostwa. Mianowicie chcąc rzekomo tem przedstawieniem odwrócić uwagę władz opolskich Polacy w międzyczasie mieli robić zdjęcia fotograficzne mostów i objektów kolejowych.

Nowa walka z policją.

Hamburg. (Tel. wł.) Ubiegłej nocy usiłowało kilku ludzi rozlepiać na domach plakaty. Gdy policjanci chcieli ich zaaresztować, rozległy się strzały, poczem z bocznych ulic zaczęli napływać ludzie, którzy stanęli w obronie aresztowanych. Tłum wzrastał coraz bardziej i zaatakował policjantów, jednego ciężko poturbował. Broniąc się przed tłumem zaczęli oni strzelać i zranili ciężko trzech mężczyzn i jedną kobietę. Dopiero, gdy nadeszła pomoc, tłum rozszedł się. Wdrożono energiczne dochodzenie.

Przeciwko mieszaniu się niepowołanych do polityki.

Paryż. (PAT). Rada ministrów postanowiła nie przyjmować adresu byłych uczestników wojny, zwracając się przeciwko ratyfikacji układu o długach wojennych.

Adres ten miał być wręczony Poincaremu w dzień rozpoczęcia obrad parlamentu nad kwestją ratyfikacji tego układu. Rząd orzekł, że adres ten zmierza do zahamowania swobody obrad i decyzji władz państwowych.

Rada ministrów postanowiła nie zezwolić na manifestacje, za wyjątkiem defilady przez Łukiem Triumfalnym i złożenia wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza.

Nowa konstytucja hiszpańska.

Paryż. (Tel. wł). Dziennik „Excelsior" ogłasza oświadczenie Primo de Rivery, zapowiadające na koniec czerwca posiedzenie zgromadzenia narodowego, na którem przedłoży projekt nowej konstytucji. Przewiduje ona wprowadzenie powszechnego prawa wyborczego także dla kobiet.

Amanullah jedzie do Włoch.

Bombaj. (PAT). Amanullah wraz ze świtą wsiadł na pokład okrętu celem udania się do Włoch.

Pojedynek kobiet na noże kuchenne.

Cleveland. (PAT). Kłótnia o wynagrodzenie między znaną i popularną w kołach towarzyskich panią Snydor i jej służącą Anną Szenan zakończyła się śmiertelnym pojedynkiem na noże kuchenne. Pani Snydor, ugodzona kilkakrotnie w piersi i serce, zmarła w kilka minut po pojedynku. Poranioną służącą osadzono w więzieniu pod zarzutem morderstwa pierwszego stopnia.

Marszałek Piłsudski o wychowaniu fizycznem.

Warszawa. (PAT.) W sobotę odbyło się w sali konferencyjnej ministerstwa spraw wojskowych doroczne posiedzenie Rady Naukowej Wychowania Fizycznego pod przewodnictwem ministra spraw wojskowych marszałka Piłsudskiego.

Po złożeniu sprawozdań wygłosił referat o kształceniu instruktorów wychowania fizycznego marszałek Piłsudski.

Marszałek Piłsudski wskazał na to, że sprawa wychowania młodzieży jest bardzo trudna, bo jest w Polse nowością. Zachodzi obawa, że system wychowania fizycznego będzie stosowany szablonowo, jak wszystko w szkołach. Marsz. Piłsudski uważa, że wobec dzieci należy stosować metody indywidualne i uwzględniać ich stopień rozwoju fizycznego. Również inne metody należy stosować w większych miastach, inne w małych miasteczkach, a inne na wsi.

Również zwracać należy, aby wychowanie fizyczne nie było traktowane jako przedmiot dodatkowy, lecz równie ważny, jak nauka każdego przedmiotu.

Uroczyste sprowadzenie zwłok gen. Bema.

Warszawa. (PAT.) W czasie przejazdu transportu ze zwłokami gen. Bema przez Czechosłowację, władze tamtejsze postanowiły, celem uczczenia pamięci polskiego bohatera narodowego przydzielić do pociągu, wiozącego zwłoki, eskortę honorową do stacji granicznej polskiej Dziedzice. Również Bułgarja i Jugosławja poczyniły podobne zarządzenia, zmierzające do tego, aby nadać przewiezieniu zwłok gen. Bema jak najbardziej uroczysty charakter. W obu tych krajach do pociągu przydzielone będą, poczawszy od odpowiednich stacyj granicznych, wojskowe eskorty honorowe.

W czasie postoju pociągu w Sofji i Białogrodzie odbędą się uroczyste ceremonje złożenia wieńców na trumnie gen. Bema przez władze miejscowe, oraz reprezentantów miejscowej emigracji polskiej.

Niedoszła mowa min. Stresemanna,

Berlin .(PAT.) Zapowiedziana na sobotę wielka mowa ministra Stresemanna o polityce zagranicznej nie doszła do skutku wobec niespodziewanej niedyspozycji ministra. Niedyspozycja ministra Stresemanna jest wynikiem przemęczenia w czasie podróży do Madrytu i wyraża się w skurczu arterji w nodze, który nie pozwala mu wstać. Po wczorajszych konferencjach musiano ministra wyprowadzić z sali, gdyż nie mógł on o własnych siłach opuścić gmachu. Lekarze twierdzą, że niedyspozycja przejdzie w ciągu 2—3 dni, i że prawdopodobnie w poniedziałek min. Stresemann będzie mógł wygłosić swe przemówienie.

W chwili otwarcia posiedzenia okazało się, że i kanclerza Müllera niema na sali. Kanclerz Müller cierpi od kilku dni na kamienie żółciowe. Zainteresowanie posiedzeniem znikło zupełnie. Po przemówieniu referenta przemawiał krótko min. Hilferding.

Uroczystość w Verdun.

Verdun. (PAT.) W niedzielę odbyły się tu uroczystości na pamiątkę bohaterskiej obrony Verdun, zwycięstwa aljantów i odbudowy zniszczonego miasta. O godz. 10.40 przybył prezydent republiki Doumergue, poprzedzony specjalnym pociągiem, który przywiózł z Paryża członków korpusu dyplomatycznego. W mowie, wygłoszonej na uroczystości, premjer Poincare podkreślił, że narody, które doznały okropności wojennych, są gorąco przywiązane do pokoju i pragną, aby pokój ten był trwały. O ile traktaty będą dotrzymane, a odszkodowania sumienne płacone, naród francuski będzie stanowił awangardę na polu pracy pokojowej i pojednania.

O przedstawienie teatralne w Opolu.

Opole. (PAT.) Związek Polaków w Niemczech wystosował do magistratu w Opolu pismo, w którem oświadczył, iż ze względu na twierdzenie magistratu, że sala teatru z powodu dokonywanego remontu chwilowo nie nadaje się do użytku, wycofuje swój pierwotny wniosek o udzielenie sali teatru na przedstawienia polskie, natomiast postawi wniosek o udzielenie sali teatru Związkowi Polaków na stałe periodyczne przedstawienia teatru polskiego w sezonie 1929/30. Równocześnie Związek Polaków postawi dniosek o udzielenie odpowiedniej subwencji teatrowi polskiemu.

Kwestja językowa w Szwajcarji.

Szwajcarja służyć mogła dotychczas za wzór kraju, w którym, pomimo równorzędnego panowania trzech języków, nie istniała nigdy kwestja językowa w jej postaci drażniącej czy agresywnej. Federacja Szwajcarska, wierna zasadzie, że Szwajcarja nie jest krajem mniejszości, ale trzech grup narodowych, mówiących trzema najzupełniej równouprawnionymi językami i zarazem najzupełniej odrębnymi — jest trójjęzyczna. I tak w czterech kantonach: w Genewskim, Vaud, Fribourg i Neuchatel obowiązuje wyłącznie język francuski. W szkołach średnich tych kantonów uczą jednak i języka niemieckiego, traktując go wszelako jako język obcy. Francuska Szwajcarja pełna jest dziewcząt z kantonów niemieckich, przyjeżdżających tu umyślnie na służbę, ażeby nauczyć się języka francuskiego. W Zurychu i w innych niemieckich kantonach, sąsiadujących z włoskim kantonem Tessino i z Włochami uczą się wszystkie klasy ludności po włosku. Słowem prawdziwe równouprawnienie językowe, przyczem o uczeniu się, obok języka lokalnego i języka odrębnego kantonów narodowościowych, decyduje kwestja bezpośredniego pożytku i wygody jedynie.

Jakże się więc stać mogło, że ostatnio powstała i w tym idealnym, zdałoby się współżyciu językowem groźba zadrażnień językowych? Otóż przyczyną jej jest wyraźnie zniekształcający wpływ języka niemieckiego na francuski, stwierdzony między innemi, przez wykładowców języka francuskiego w szkołach kantonów francuskich. Ich zdaniem Szwajcarja romańska językowo upośledzona jest wskutek ciągłego stykania się z niemczyzną, przyczem na poparcie swojego dowodzenia przytaczają próbki fabrykowanej w Bernie przez urzędników państwowych francuszczyzny biurokratycznej, noszącej nazwę „francuszczyzny federalnej", dalekiej od czystości narzecza romańskiego i zupełnie ją zniekształcającej.

Taki sam wpływ ujemny na czystość języka francuskiego ludności kantonów francuskich mają też dwujęzyczne napisy i wyjaśnienia treści obrazów kinematograficznych, wyświetlanych w całej Szwajcarji. Zazwyczaj są napisy francuskie dziełem tłomaczy, przekładających je z języka niemieckiego, jak umieją i potrafią. Stąd barbaryzmy niemile rażące nawykłego do czystej francuszczyzny mieszkańca kantonów o języku romańskim. Z czasem ludność tych kantonów zatraca poczucie czystości lokalnego języka, który, nasiąkając składnikami cudzymi, zatraca żywotność cechującą języki czystej krwi. Jest to zresztą naturalny wynik dwujęzyczności, nieistniejącej urzędowo, siłą rzeczy wszelako powstającej tam, gdzie na jednem terytorjum żyją równorzędnie dwa narody, mówiące dwoma odrębnymi językami. Jakkolwiek je-

dnak mieszkańcy niemieckiej Szwajcarji nie uskarżają się na zabagnienie języka niemieckiego wpływami francuzczyzny, musi jednak niemczyzna szwajcarska w tym samym stopniu odczuwać wpływ francuzczyzny szwajcarskiej. Jeżeli jednak ludność niemieckich kantonów szwajcarskich nie narzeka na ten stan rzeczy, dzieje się to z tej prostej przyczyny, że języka niemieckiego literackiego używa się w kantonach tych wyłącznie w stylu urzędowym, lud mówi djalektem, nie mającym wiele wspólnego z językiem Goethego i Kanta. Wiadomo zaś, że djalekty opierają się skuteczniej, aniżeli język literacki, wpływom cudzoziemskim.

Profesor Lombard zwraca uwage współziomków swoich na niebezpieczeństwo dwujęzyczności dla mieszkańców kantonów romańskich. W ten sposób powstała w wolnej dotychczas od tego rodzaju wewnętrznych tarć Szwajcarji kwestja językowa, zagrażająca wzniesieniem muru, odgradzającego wzajem od siebie obie narodowości. Co się tyczy trzeciego języka, włoskiego, lokalnym i obowiązującym w jednym tylko kantonie Tessino, nie wywołuje on jeszcze, jak dotychczas, żadnych obaw, ani sprzeciwów. Wobec konieczności jednak handlowych i społecznych uczą się mieszkańcy tego kantonu języka niemieckiego i francuskiego, aby móc posługiwać się nim narówni z rodowitym. Zadrażnienie językowe dotyczy zatem wyłącznie scysji pomiędzy francuzczyzną i niemczyzną.

Przegląd polityczny

Pierwszy zjazd Polaków z zagranicy.

Jak już donosiliśmy, w dniu 14 lipca b. r. rozpocznie obrady w Warszawie I-szy zjazd Polaków z zagranicy pod wysokim protektoratem p. Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, oraz ks. prymasa kardynała Hlonda. Będzie to oficjalna reprezentacja wszystkich skupisk polskich poza granicami kraju.

Komitet organizacyjny zjazdu, wyłoniony przez trzy organizacje w kraju: Związek Obrony Kresów Zachodnich, Polskie towarzystwo emigracyjne i Towarzystwo im. A. Mickiewicza, na podstawie danych liczbowych o rozsiedleniu Polaków na kuli ziemskiej ustalił ilość delegatów, przypadających dla poszczególnych skupisk polskich zagranicą, w ogólnej liczbie 134 osób.

Zjazd ma na celu przedewszystkiem uświadomienie społeczeństwa, że poza granicami państwa polskiego przebywa w chwili obecnej blisko 7.000.000 rzesza Polaków, których los nie może być dla nas obojętny.

Głównym zadaniem zjazdu będzie wypracowanie dla zagranicznych skupisk polskich takich form organizacyjnych, któreby gwarantowały ich wszechstronny rozwój oraz ścisły kontakt i współpracę z krajem macierzystym.

Atak na szkoły polskie w Niemczech.

Niemiecka prasa nacjonalistyczna w dalszym ciągu podnosi alarm z powodu otwarcia szkół polskich na pruskich obszarach, graniczących z Polską. Hakatystyczna agencja Telegraphen Union donosi z Piły, że tegoroczny zjazd ewangelicki graniczney prowincji poznańsko - zachodnio - pruskiej (Grenzmark Posen - Westpreussen), który się odbywał w Deutschkrone w dn. 15—18 czerwca, powziął uchwałę, oświadczającą, że ludność niemiecko-ewangelicka widzi w rosnącej polskiej propagandzie szkolnej i gospodarczej poważne zagrożenie ojczyzny niemieckiej.

Jednocześnie „Börsen Ztg." przytacza za dziennikiem „Der Gesellige" dane o nowopowstałych szkołach polskich i opatruje je obszernym komentarzem, zarzucając rządowi pruskiemu, że lekkomyślnie wydał dekret szkolny, opierając się na niewielkich wynikach polskiej akcji szkolnej na niemieckim Górnym Śląsku.

Jako niebezpieczny skutek tej polityki przytacza dziennik, że w pogranicznym powiecie złotowskim trzy czwarte dzieci polskich uczęszcza do polskich szkół mniejszościowych i owe sukcesy szkolnictwa polskiego przypisuje dziennik b. posłowi Baczewskiemu i proboszczowi Domańskiemu.

Przytaczając dalej pogłoskę, że „Gazeta Olsztyńska" ma być przeniesiona do Złotowa, dziennik oświadcza, że obecny żywioł polski w Prusach będzie miał dwa główne punkty oparcia, a mianwicie: Opole, gdzie będzie zmierzał do stworzenia tamy polskiej pomiędzy górnośląskim obszarem przemysłowym a niemieckim Śląskiem Dolnym, oraz jako drugi punkt będzie posiadał Złotów, gdzie będzie zmierzał do podkopania wysuwającej się ku Poznaniowi części granicy niemieckiej.

O czem rozmawiał Stresemann w Paryżu.

Według doniesień dzienników paryskich wymiana poglądów pomiędzy Brianden a Stresemannem rozpoczęła się śniadaniem, wydanem przez Brianda, poczem obaj mężowie stanu kontynuowali rozmowę z Poincarem w ciągu godziny. Po zakończeniu śniadania Briand oświadczył, że zastanawiano się nad najlepszemi warunkami, w jakich rządy mogłyby rozpocząć rozmowy na temat wprowadzenia w życie planu rzeczoznawców. Stresemann powiadomi Berlin o rozmowach, prowadzonych w Madrycie i Paryżu, poczem natychmiast rozmowy będą toczyły się w dalszym ciągu zwyczajną drogą dyplomatyczną, w celu ustalenia miejsca i możliwie najbliższego terminu konferencji przedstawicieli rządów, która mogłaby się rozpocząć w drugim tygodniu lipca, o ile 6 mocarstw zainteresowanych zgodzi się na to.

Awantury studenckie.

Jak już donosiliśmy w telegramach, na uniwersytecie wiedeńskim rozegrały się burzliwe sceny. Według dzienników wiedeńskich, podających szczegółowy opis tych zaburzeń, studenci narodowo - niemieccy urządzili przed południem w auli uniwersytetu zebranie protestujące przeciwko rektorowi ks. Innitzerowi i zażądali cofnięcia wydalenia studentów narodowo-niemieckich oraz ustąpienia rektora i drektora kancelarji uniwersytetu. Żądanie to przedłożyli zgromadzeni rektorowi w formie ultimatum. W czasie zgromadzenia doszło do starć między studentami demonstrującymi a ich przeciwnikami, przyczem pobity został student socjal-demokratyczny Tschadek. Zebranie wysłało delegatów do poszczególnych sal wykładowych i usiłowało przeszkodzić wykładom hała śliwemi okrzykami. Rektor dr. Innitzer starał się uspokoić studentów, został jednak wygwizdany i musiał się cofnąć. Wygwizdano również innych profesorów. Jeden z pedlów został pobity. Poza tem studenci narodowo-niemieccy usiłowali wtargnąć do kancelarji rektoratu, zamiarowi temu przeszkodzili jednak studenci socjalistyczni, demokratyczni i chrześcijańsko-socjalni. Policja obsadziła wejścia do gmachu i rozproszyła demonstrantów. Rektor zarządził czasowe zamknięcie uniwersytetu. Po opróżnieniu gmachu uniwersytetu z demonstrantów bramy uczelni zostały ponownie otwarte, zaprowadzono jednak przymus legitymacyjny.

Trzy grosze rosyjskie.

Dziennik" rosyjski „Izwiestja" omawia w dłuższym artykule wyniki sesji Rady Ligi w Madrycie i stwierdza zupełną klęskę polityki mniejszościowej Niemiec na terenie Ligi. Rosja powitałaby z zadowoleniem każdą, nawet najmniejszą poprawę położenia mniejszości, zwłaszcza niemieckiej. Kwestja mniejszościowa stanowi zagadnienie piekące, którego nie złagodzą uchwały Ligi, jak długo ona stoi pod wpływem sfer kapitalistycznych.

Zdumiewające jest, że Rosja, dla której wszelka tolerancja jest czemś nieistniejącem, wtyka swe trzy grosze i wypowiada morały pod adresem Europy.

Zmiana gabinetu w Jugosławji.

W Białogrodzie krążą sensacyjne pogłoski o zamierzonej rekonstrukcji gabinetu, przyczem premjerem miałby zostać minister spraw zagranicznych Marinkowicz. Wiadomość wydaje się o tyle nieprawdopodobna, że Marinkowicz jest chory. Mimo to w kołach politycznych twierdza, iż rekonstrukcja gabinetu niewątpliwie nastąpi i będzie pierwszą jaskółką nawrotu do parlamentaryzmu. W Białogrodzie bawią posłowie Jugosławji z Berlina, Paryża i Wiednia, którzy referują opinie zagranicy w kwestji obecnego rządu w Jugosławji i jego zamierzonej rekonstrukcji.

Przed nowemi walkami w Afganistanie.

Z Afganistanu donosza, że odbyło się tam posiedzenie zwołanej przez Nadir Chana rady przedstawicieli plemion. Na rade również przybyła delegacja Habibullaha. Delegacja ta żądała od Nadir Chana zaprzestanie walki przeciwko Habibullahowi i ofiarowywała mu stanowisko premjera rządu Habibullaha. Nadir Chan odpowiedział jednak odmownie, domagając się ustąpienia Habibullaha i zwołania wszech-afgańskiej rady w Kabulu. Zgromadzenie wypowiedziało się ostatecznie po stronie Nadir Chana i uchwaliło konieczność marszu na Kabul. W ten sposób wszelkie próby rokowań miedzy obu stronami zostały całkowicie zerwane, wobec czego należy spodziewać się w Afganistanie nowych walk.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

43) —o— (Ciąg dalszy).

Chełmecki patrzył na nią zimnym wzrokiem, uśmiechając się lekko. Jednak, jak gdyby pod wpływem wyższego nakazu zmienił wyraz oczu, a ustom nadał współczujący wyraz.

— Och, czy mi pani kiedy daruje ten nierozważny krok? — odezwał się niskim, miękkim głosem. — Zapomniałem się i z całego serca żałuję. Gotów jestem dać pani wszelką satysfakcję. I gdyby pani uznała, że po tem zuchwalstwie nie powinienem żyć...

Spojrzała przerażona. Wzrok jego wyrażał smutek i powagę.

— Nie, nie! Proszę tak nie mówić. To okropne. Powieksza pan jeszcze moją przykrość.

Wstała i chwiejnym krokiem poczęła iść do drzwi.

— Proszę darować, że muszę państwa pożegnać. Nie czuję się dobrze. Do widzenia! Pani przyjedzie pewnie później — zwróciła się do Rity.

— Nie zostanę. Jadę z panią.

Przez drogę do Ligoty pani Marysia nie odzywała się wcale tak, że Rita mogła myśleć, iż nie słyszy tego, co do niej mówiła. W domu poszła zaraz do sypialni, zamykając się na klucz.

Machinalnie rozebrała się i położyła do łóżka. Leżała, jak odrętwiała. Zdawało się, że mózg przestał pracować, tak apatycznie wyglądała jej twarz z oczyma, utkwionemi w suficie.

Naraz zakłóło ją wspomnienie palących warg Chełmeckiego. Zadrżała z obrzydzenia.

— Jak ja mogłam do czegoś podobnego dopuścić! — krzyczało w niej.

Zacisnęła dłonie, że aż ją w stawach zabolało, poczem ujęła oburącz twarz i zaczęła łkać spazmatycznie.

Długo w noc nie mogła się uspokoić. Poduszka przepojona była zupełnie jej łzami a serce wezbrane żalem.

Nad ranem dopiero zasnęła, lecz sny miała niespokojne, pełne dręczących mar.

Nazajutrz pani Rita pojechała na próbę baletu. Była ona ostatnią przed premjerą, która miała się odbyć na drugi dzień. Po próbie pojechała jeszcze do krawcowej, żeby przymierzyć kostjum, poczem wróciła do Ligoty.

Przed willą pani Marysi zobaczyła samochód Chełmeckiego.

— Pewnie przeprasza tę dzikuskę — pomyślała.

Drzwi otworzyła jej stara Teresa, kobieta do kuchennych posług.

— Gdzież Andzia? — zdziwiła się pani Rita.

— Nie wiem. Sama jej szukałam, żeby zameldowała pani tego czarnego pana. Może pani powie naszej pani, że czeka już z pół godziny w salonie.

— Dobrze, powiem.

Pani Rita weszła do swego pokoju, a zdjąwszy płaszcz i kapelusz, otworzyła drzwi do przedpokoju, skąd przez pokój jadalny wchodziło się do salonu.

Panią Ritę zdziwiło, że nie zastała w salonie Chełmeckiego. Widząc otwarte drzwi do pokoju drugiego pani Marysi, podeszło do nich. Zanim zdołała się zorjentować w sytuacji, usłyszała przeraźliwy krzyk pani Marysi. Spojrzała w głąb pokoju i zobaczyła panią Marysię w objęciach Chełmeckiego, który zmieszał się silnie niespodziewanem wejściem Rity.

— Głupia sytuacja — mruknął.

A pani Rita wybuchnęła głośnym śmiechem, wołając:

— Ale nie macie do mnie szczęścia!

A zwracając się do Chełmeckiego, rzekła:

— Zaczekaj, Wiktor, na mnie. Zabiorę rzeczy i pojadę do Katowic, bo myślę, że po tem „zaskoczeniu" pani Marysi nie mam tu co więcej robić.

Jakoż w kilkanaście minut później odjechała pani Rita z Chełmeckim, zapowiedziawszy służbie, że przyśle po kufry. Z panią Marysią pożegnała się przez drzwi, gdyż śpiewaczka zamknęła się w swym pokoju, nie chcąc widzieć nikogo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 25 czerwca

Św. Wilhelma Opata, wyzn.
Św. Prospera Akwitana biskupa † 463.
—
SŁOW.: WŁASTIMIŁ

Pan światłość moja i zbawienie moje: Kogóż będę się bał? (Psalm 26.)

Zaczął Jezus mówić o Janie... ten jest, o którym napisano: „Oto Ja posyłam wysłańca mojego, przed obliczem twem, który przygotuje drogę twą przed Tobą. (Mat. XI. 7. 9. 10.)

Zdanie:
Kiedy nad naukami bezbożnik pracuje,
Strzeż się, jest to zbójca, który broń gotuje. Adam Mickiewicz.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 3.35, zach. o godz. 19.57. — Księżyc wsch. o godz. 22.37, zach. o godz. 6.08.

Długość dnia 16 godz. 22 min.

Zmiany powietrza: niestałe. Jutro: mały deszcz.

— **Nie trzeba zwlekać z odnowieniem przedpłaty na „Katolika“, by nie** było przerwy w dostarczaniu gazety. Listowi, urzędy pocztowe oraz nasi agenci przyjmują przedpłatę na miesiąc lipiec, względnie na cały trzeci kwartał. Należy przygotować pieniądze i wręczyć je listowemu lub agentowi, gdy zjawią się z kwitem.

Wszyscy dotychczasowi abonenci niechaj pamiętają o tem, a jednocześnie niech nie zapominają o zjednywaniu nowych przedpłacicieli wśród przyjaciół i znajomych.

Wiadomo, że poczytność gazety zależy od dwu bardzo ważnych czynników: od samych czytelników i od redakcji. Czytelnicy mają obowiązek zjednywać nowych abonentów, oraz zasilać gazetę korespondencjami z wiadomościami o najważniejszych zdarzeniach. Redakcja zaś powinna dążyć do powiększenia gazety pod względem doboru treści i objętości pisma. Jedno musi uzupełniać drugie a wtenczas „Katolik“ będzie mógł sprostać wszystkim wymaganiom.

W ostatnich kilkunastu miesiącach posunęliśmy się poważnie naprzód. Dzięki poparciu Szanownych Czytelniczek i Czytelników liczba abonentów „Katolika“ wzrosła znacznie. Wydawnictwo, aczkolwiek z wielkim wysiłkiem, powiększyło objętość gazety a redakcja stale dokłada starań, by „Katolik“ był urozmaicony i ożywiony. O tych naszych usiłowaniach mogli się Szan. Czytelniczki i Czytelnicy przekonać. Najlepiej świadczą o naszej pracy i naszych zabiegach liczne listy uznania, zamieszczane od czasu do czasu na łamach „Katolika“.

Znajdujemy się teraz na najlepszej drodze, a więc ustawać nie możemy. Wspólnemi siłami musimy dążyć do dalszego rozwoju „Katolika“. Z naszej strony przyrzekamy uczynić dla „Katolika“, co będzie w naszych siłach. Wy zaś Szan. Czytelniczki i Czytelnicy dokładajcie wszelkich starań, by szeregi naszych czytelników powiekszały się i nadal, by „Katolik“ znajdował się w każdej rodzinie katolickiej i polskiej.

Zatem do pracy, do agitacji za „Katolikiem“!

Redakcja i Wydawnictwo.

— **Nowe przepisy dotyczące czystości i zdrowotności w piekarniach.** Pisma warszawskie donoszą, że wkrótce wejdzie w życie i obowiązywać będzie nowe rozporządzenie władz, dotyczące zachowania higieny i przestrzegania przepisów sanitarnych w piekarniach, o wypieku chleba i innych wyrobów mącznych. Przepisy określać mają sposób wyrabiania ciasta w piekarniach. Do wyrabiania ciasta będzie mogła być używana jedynie woda oczyszczona. Surowo zakazanem będzie dodawanie do mąki jakichkolwiek przymieszek zwiększających wypiek a szkodliwych dla zdrowia, jak ałun, sole miedziane.

Piekarze, sporządzający ciasto, będą musieli nosić białe fartuchy i białe kitle. Piekarnie i fabryki cukiernicze będą się mogły mieścić jedynie w miejscach suchych. Będą one musiały być wyposażone w specjalne śpiżarnie dla przechowywania mąki. Sama mąka będzie musiała być przechowywana w workach z czystego tkanego płótna. Do wyrobów cukierniczych używać będzie można jedynie naturalnych olejków. — Za naruszenie przepisów o wypieku nakładane będą kary do 1000 zł grzywny i 3 miesięcy aresztu.

— **Podwyżka cen tytoniu przyczyną strat dla monopolu.** W lokalu przedstawicieli handlowych w Warszawie odbyło się walne zebranie detalistów tytoniowych. Ze sprawozdania związku wynika, że konsumpcja tytoniu znacznie zmalała z powodu ostatniej podwyżki cen tytoniu. Według obliczeń, monopol na tem tle poniósł w ostatnim miesiącu stratę około trzech miljonów złotych. Dla pokrycia owej straty monopol projektuje obecnie zniżkę prowizji detalistów z 9 na 5 procent. Z powyższego wynika, że nie zawsze podwyżka cen jest intratnym interesem dla skarbu — w dalszym wypadku okazała się źródłem strat dla monopolu. Śrubowanie cen monopolowych znajduje swe granice w sile kupna ludności.

Województwo śląskie.

* **Sprawozdanie straży granicznej.** W ciągu miesiąca kwietnia 1929 roku w obrębie śląskiej straży granicznej skonfiskowano przemyt na ogólną sumę około 90 tysięcy złotych, oraz przytrzymano na granicy 54 osoby, w tem 8 osób z towarem. W większości wypadków ujawniono przemyt w postaci towarów galanteryjnych wyrobów jedwabnych i tytoniów. Rewizyj domowych przeprowadzono około 90. W kilku wypadkach straż graniczna, zmuszona była do użycia broni palnej, przyczem jednego przemytnika zabito, dwóch ranionо.

* **Rozwój finansów Woj. Śląskiego.** Według ostatnich zestawień dochody budżetowe Województwa Śląskiego w okresie od kwietnia do marca włącznie wynosiły w tysiącach złotych: rok 1925/26 — 54 650,8, rok 1926/27 — 79 070,3, rok 1927/28 — 103 638,2, rok 1928/29 — 137 350,0.

Wydatki budżetowe Województwa Śląskiego w tym samym okresie w tysiącach złotych wynosiły: rok 1925/26 — 60958,8, rok 1926/27 — 68 891,8, rok 1927/28 — 95 053,8, rok 1928/29 — 117 030,0.

Z tego zestawienia wynika, że o ile w roku budżetowym 1925/26 był deficyt w wysokości 6 309 000 złotych, to od roku 1926/27 jest budżet Województwa Śląskiego stale czynny, a nadwyżka dochodów wynosiła: w roku 1926/27 — 10 178 500 złotych, w roku 1927/28 — 8 584 400 złotych, w roku 1928/29 — 20 320 000 złotych.

* **Podwyżka zarobków w brukarstwie.** Na posiedzeniu komisji pojednawczo-arbitrażowej zapadła uchwała w sprawie zatargu o zarobki w brukarstwie. Wszystkie żądania w kierunku zmiany umowy zbiorowej zostały przez komisję odrzucone. Zarobki zostały podwyższone o 8 proc. Uchwała wchodzi w życie z dniem dzisiejszym i obowiązuje do dnia 31 grudnia br.

* **Walne zebranie syndykatu dziennikarzy.** W niedzielę odbyło się w Katowicach nadzwyczajne walne zebranie członków Syndykatu Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Zebrani przyjęli do wiadomości rezygnację dotychczasowego prezesa Syndykatu, dr. Dobrowolskiego, wyrażając mu jednocześnie za dotychczasową działalność w łonie Syndykatu podziękowanie, poczem dokonano uzupełniających wyborów do zarządu. Prezesem wybrany został redaktor Zabawski (Dziennik Cieszyński), wiceprezesem red. Sławik (Gazeta Robotnicza), skarbnikiem red. Sperling (Pat) i redaktor Stefan Arnold (Kurjer Zachodni). Stanowisko sekretarza Syndykatu piastuje nadal red. Renik (Polska Zachodnia). Jako zastępców członków zarządu wybrano: red. Kubisza (Polska Zachodnia) i red. Mieszkowskiego (Polska Jutrzejsza). Następnie sekretarz Syndykatu red. Renik złożył sprawozdanie ze zjazdu delegatów Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich, jaki odbył się w dniu 16-go czerwca 1929 r. w Warszawie, poczem po dyskusji omówiono kilka spraw charakteru zawodowego. Między innemi uchwalono urządzić gremjalną wycieczkę dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego na PWK. Wreszcie wybrano komisję statutową, której powierzono opracowanie i przedłożenie najbliższemu walnemu zebraniu ewentualnych zmian w obowiązującym dotychczas statucie.

Z Katowickiego.

Katowice. (Godziny służbowe dla inwalidów wojennych.) Urząd opieki nad inwalidami wojennymi na powiat katowicki, który ma swą siedzibę w Starostwie katowickiem w pokojach 13 i 14, donosi, że godziny służbowe dla publiczności ustalono w czasie od godz. 9 rano do godz. 1 po południu.

— (Nowy związek gospodarczy.) W tych dniach odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach konferencja, w wyniku której założony został związek samorządów śląskich dla uruchomienia komunikacji autobusowej osobowej i towarowej, na obszarze województwa śląskiego. Kapitał spółki akcyjnej „Śląska Linja Autobusowa“, zadeklarowany na razie przez samorządy wynosi przeszło pół miljona złotych.

— (Konkurs śpiewacki dziatwy.) W niedzielę odbył się w hali wystawowej na terenie parku Kościuszki konkurs śpiewacki dziatwy szkolnej, uczęszczającej do szkół katowickich. Wyniki konkursu były następujące: 1) szkoła powszechna II. Bogucice 34 punktów; 2. szkoła powsz. IV. Bogucice 33²/₅ punktów; 3) wydz. szkoła mniejszościowa męska Katowice 31⁴/₅ punktów; 4) szkoła powszechna III Bogucice 31¹/₅ punktów; 5) szkoła wydz. żeńska Katowice 30 punktów; 6) szkoła powsz. V. Załęże 29 punkt.; 7) szkoła powszechna II. Dąb 28³/₅ punktów; 8) szkoła powsz. w Ligocie 27⁴/₅ punktów; 9) szkoła powsz. IV Załęże 27³/₅ punkt.; 10) szkoła powsz. I. Bogucice 26¹/₅ punkt.; 11) szkoła powszechna Załęska Hałda 26¹/₅ punkt.; 12) szkoła powsz. IV Katowice 25³/₅ punkt.; 13) szkoła powsz. VI Katowice 25 punktów; 14) szkoła powsz. VII Katowice 24³/₅ punkt.; 15) szkoła powszechna III. Załęże 23¹/₅ punkt.; 16) szkoła powsz. I Dąb 22 punkty; 17) szkoła powszechna II Załęże 20⁴/₅ punktów.

— (Uchwała komisji dyscyplinarnej.) Na mocy uchwały komisji dyscyplinarnej zwolniono ze służby, bez prawa emerytury nauczycieli szkół mniejszościowych niemieckich, Dama i Scheika, którym udowodniono, że poza swemi normalnemi podporami otrzymali pieniądze od organizacyj, mających siedzibę w Niemczech.

— (Nowy tor kolejowy.) Dyrekcja kolei w Katowicach ma zamiar zbudować normalny tor kolejowy pomiędzy Janowem a Katowice-Ligotą. Plany budowy są wyłożone w urzędzie okręgowym w Piotrowicach. Nowa linja kolejowa ma przecinać różne drogi i pola prywatne. Uzasadnione sprzeciwy należy składać do 30 czerwca w starostwie pszczyńskiem. Nowa droga żelazna ma za zadanie odciążyć ruch na linji Mysłowice-Katowice.

Mysłowice. (Uchwała magistratu.) Burmistrz miasta Mysłowic został upoważniony rozpocząć pertraktacje o długoterminową pożyczkę dla miasta. Pożyczka ma być zużyta na brukowanie szosy Mysłowice — huta Wilhelminy.

Siemianowice w Katowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek na szosie.) Majster siodlarski Karwan i majster Stolarski Spyra z ulicy Damrota w Siemianowicach wyjechali motocyklem do powiatu rybnickiego. W Rydułtowach, powiat rybnicki motocykl uderzył o zaporę kolejową. Właściciel koła pewien obywatel miasta Rybnika i Karwan doznali ciężkich okaleczeń. Obydwóch odstawiono do lecznicy w Rybniku. Majster stolarski Spyra doznał lżejszych okaleczeń, przeto został odstawiony do Siemianowic.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (O stajnie dla koni wojskowych.) W miejskiej rzeźni stoją od kilku lat konie pułku garnizonowego. Oczywiście, że zarząd rzeźni chętnie pozbyłby się koni, lecz budowa nowej stajni jest połączona z wielkim kosztem. Zdaje się jednak, że konie wojskowe będą usunięte z rzeźni i wstawione do innej stajni. Na chorzowskim folwarku przy szosie katowickiej w najbliższych dniach stajnie te zostaną wypróżnione. Stajnie te były by odpowiedniem schroniskiem dla koni wojskowych. Magistrat porozumie się z administracją „Skarbofermu“ celem dzierżawy stajeń dla koni wojskowych.

Z Świętochłowickiego.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Święto papieskie.) W święto apostołów Piotra i Pawła dnia 29 czerwca parafja tutejsza obchodzić będzie święto papieskie. O godz. 10.30 uroczyste nabożeństwo na intencję Ojca św., po południu akademja w sali Domu Katolickiego. Program zapowiada przemówienie ks. proboszcza Czempiela, wykład ks. Siary, deklamacje, występy kółka śpiewaczego.

— (Prymicje.) Ks. Hilszer z Wielkich Hajduk, który w tych dniach otrzymał święcenia kapłańskie z rąk J. E. ks. biskupa dr. Lisieckiego, odprawi swą pierwszą mszę św. dnia 2 lipca.

Lipiny w Świętohłowickiem. (Wycieczka do Bielska.) Miejscowe kółko śpiewacze „Polonia“ urządza w dniach 29 i 30 czerwca wycieczkę do Bielska i okolicy, celem zwiedzenia gór. Koszta podróży w obie strony wynoszą 7.80 zł. Wyjazd dnia 29-go czerwca o godz. 4.05 rano z Chebzia. Zgłoszenia przyjmuje najpóźniej do dnia 26 czerwca kasjer Wyciślik, ul. Kolejowa 27. Zarząd uprasza wszystkich członków i sympatyków towarzystwa o liczny udział w wspomnianej wycieczce.

Ruda w Świętochłowickiem. (Zabawa kolumny sanitarnej.) Jak w roku ubiegłym tak i w tym roku urządza kolumna sanitarna zabawę w niedzielę, dnia 7 lipca w ogrodzie hrabiowskim. Uprasza się o udział wszystkich kolum sanitarnych oraz obywateli z Rudy i okolicy.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 22 czerwca: za 100 złotych 46.90 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 22 czerwca: za 100 franków francuskich 34.69 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.21 zł, za 100 koron czeskich 26.35 złotych.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 22 czerwca 1929 r.

Żyto 26.25—27.25, pszenica 45—46, jęczmień na przemiał 27.50—28.50, owies 26—27, mąka żytnia 40.25, mąka pszeniczna 66—70, osucie żytnie 18 do 19.50, osucie pszeniczne 20.50—21.50, poganka 45—48. Tendencja ogólnie spokojna.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Ważne dla właścicieli psów.) Na ostatniem posiedzeniu magistratu uchwalono, że każdy pies w Pszczynie musi mieć u obręczy markę, którą wydaje zarząd miasta. Marka oznacza dowód uiszczenia podatku od psa. Marki te będą odnawiane w każdym roku. Płatny hycel będzie łapał psy, nie posiadające marki u obręczy. Marki wydaje się w magistracie za cenę 50 groszy w pokoju 6.

Mikołów. (Założenie Towarzystwa upiększenia miasta.) W tych dniach odbyło się w sali Hotelu Polskiego zebranie celem założenia „Towarzystwa Upiększenia miasta Mikołowa". Burmistrz p. Koj mówił o rozwoju miejskich plant, podnosząc równocześnie konieczną potrzebę powołania do życia Towarzystwa Upiekszenia miasta, którego zadaniem byłoby udzielanie miastu moralnej pomocy przy rozbudowie miejskich plant oraz upiększenie miasta. W dalszym ciągu przemawiali za założeniem towarzystwa pp. Blachut, Wojtynek, Prus i Machulec. Po dyskusji uchwalono jednogłośnie założenie „Towarzystwa Upiększenia miasta Mikołowa. Statut został przyjęty. Składki dla członków czynnych ustalono na 20 gr miesięcznie. Z obecnych zapisało się 32 na członków towarzystwa. Zarząd wybrano w następującym składzie: dyrektor gimnazjum p. Mydlarczyk przewodniczący, na członków zarządu wybrano pp. prof. Martuszewskiego, budowniczego Klimanka, budowniczego Blachuta, kupca Moronia, nauczyciela Krawczyka, restauratora Stefana Knapika, aptekarza Warzechę i zawiadowcę fabryki Ogrodzińskiego. Do komisji rewizyjnej wybrano: pp. kupca Polaszka, księgarza Śmiekowskiego i kupca Jerzego Blasla.

Czułów w Pszczyńskiem. (Ku przestrodze.) Inwalid Franciszek Sojka z Czułowa został dotkliwie poszkodowany przez sprytnego oszusta. Sojka sprzedał na targu w Mikołowie krowę, za którą otrzymał 452 zł. Z Mikołowa wracał pieszo do domu. Za miastem przyłączył się do niego nieznajomy mężczyzna, a nieco później zjawił się drugi człowiek i zapytał się Sojki, czy nie znalazł na drodze pieniędzy. Inwalid odpowiedział, że pieniędzy nie znalazł, ma tylko własne pieniądze, ponieważ sprzedał krowę. Sprawa ze rzekomo zgubionemi pieniędzmi skończyła się w ten sposób, że Sojka pokazał swoje pieniądze, nieznajomy, który szedł razem z Sojką, też wyciągnął swój portfel, poczem nastąpiło oglądanie banknotów, wreszcie wręczono Sojce jego własność. Niestety, dopiero w domu biedny inwalid zauważył, że stał się ofiarą sprytnych oszustów i złodziei, gdyż oddano mu nie pieniądze otrzymane za krowę, tylko kilka zwykłych, starych papierków. Gdyby Sojka z uwagą czytał gazety, zapewne nie byłby pieniędzy pokazywał, gdyż w gazetach już często opisywano, że w ten sposób różni oszuści poszkodowali wielu ludzi.

Radostowice w Pszczyńskiem. (Pod uwagę rodziców.) Otrzymaliśmy dłuższą korespondencję z Radostowic, w której korespondent żali się na niewłaściwe zachowywanie się dzieci szkolnych poza szkołą. Mianowicie dzieci szkolne, w pierwszym rzędzie chłopacy, wracając ze szkoły do domu, hałasują na drodze, biją się i rzucają kamieniami jeden na drugiego. Gdy zaś starsi usiłują rozbroić bijącą się młodzież, bywają przez nią zwymyślani a nawet obrzucani bryłami ziemi. O pozdrowieniu starszych pozdrowieniem katolickiem niema mowy. Otóż obraz młodzieży szkolnej w Radostowicach, która zasłużyła na nazwę młodzieży zdziczałej. Kierownik miejscowej szkoły wobec tego wszystkiego jest bezsilny, ponieważ rodzice, aczkolwiek nie wszyscy, zbyt pobłażają swoim dzieciom. Tutaj zmiana nastąpić musi, o ile chodzi o wychowanie dzieci. Dziecko musi być dobrze wychowane w domu a wtenczas i w szkole i poza szkołą zachowywać się będzie jak należy. Nauczycielstwo jedynie może być pomocą przy wychowaniu dzieci.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Pielgrzymka do Piekar.) W niedzielę 21 lipca urządza III Zakon św. Franciszka okręgu rybnickiego pielgrzymkę do Wielkich Piekar. Wyjazd w sobotę 20, powrót w niedzielę 21 lipca. Koszta podróży łącznie z datkami na muzykę i nabożeństwa wynoszą 9 złotych. Zgłoszenia przyjmuje się przy furcie klasztornej OO. Franciszkanów na Smolnej i u przełożonego A. Halamody, Rybnik, Wodzisławska 26. Zarząd uprasza członków III zakonu, oraz parafjan z Rybnika o liczny udział w pielgrzymce.

Żary. (Dotkliwa kara za kradzież roweru.) Robotnik August Skotnicki był już kilka razy karany za kradzież. Lecz kary więzienne go nie poprawiły. Niedawno Skotnicki wtargnął do mieszkania kolejarza Lepicha w Żarach i przywłaszczył sobie rower. Sąd skazał Skotnickiego na 2 lata ciężkiego więzienia i dozór policyjny. — Zasądzony ma jeszcze inne sprawki na sumieniu. Podczas przesłuchiwania na sądzie Skotnicki zdradził samego siebie, że jest ścigany za ucieczkę z wojska.

Paruszowiec w Rybnickiem. (Niespodziewana śmierć.) Robotnik Józef Witos spadł z roweru podczas jazdy z Paruszowca do Orzupowic. Witos czuł wprawdzie dotkliwy ból, lecz siadł na rower i wrócił do domu. Kilka godzin później musiano go odstawić do lecznicy w Rybniku, gdzie zmarł.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Skargi rolników.) Pod koniec minionego tygodnia przechodziła nad Tarnowskiemi Górami i powiatem niebywale gwałtowna nawałnica, której towarzyszyły grzmoty. Przez 15 minut padała ulewa. W wielu miejscowościach woda poczyniła bardzo wielkie szkody w ogrodach i na polach. W Tarnowskich Górach w niektórych ulicach woda wystąpiła z rynsztoków na chodniki i zalała piwnice.

Z Lublinieckiego.

Sadów w Lublinieckiem. (Z gminy.) Stosunki w gminie naszej były do niedawna bardzo naprężone. Jakiś czas mieliśmy jednocześnie dwóch naczelników gminy, tak, że publiczność była często w kłopocie, który z nich był tym właściwym naczelnikiem. Teraźniejszy starosta powiatu lublinieckiego, p. dr. Zaleski zniósł ten niezdrowy stan rzeczy i mianował naczelnikiem p. Franciszka Klinka. Zmianę tą, za którą należy się p. staroście szczere uznanie, przyjęła miejscowa ludność z zupełnem zadowoleniem. Nadmienić także wypada, że znajdują się w gminie naszej ludzie, którzy nawet ks. proboszcza nie pozostawiają w spokoju. Jest to najlepszym dowodem ich wartości moralnej. Nasz Przew. ks. proboszcz, gorliwy duszpasterz, cieszy się jak największem szacunkiem i czcią wszystkich poważnych parafjan, na co też zasługuje w zupełności. My obywatele, przywiązani do Kościoła św. i naszego duchowieństwa nie pozwolimy na ubliżanie naszemu Przew. ks. proboszczowi.

Obywatele.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Zamknięcie szosy.) W tych dniach nastąpiło zamknięcie nowej szosy Wisła—Gołębiec—Istebna dla wszelkiego ruchu kołowego — rzekomo na 2 lata. Niektóre pisma donoszą, że szosę zamknięto z powodu niefachowego wykonania stoków drogi.

Bielsko-Biała. (Trzech sprawców mordu pod kluczem.) Pod koniec minionego tygodnia aresztowano i osadzono w więzieniu trzech sprawców mordu, dokonanego w dniu 25 maja w Białej na kupcu Hugonie Menschiku. Jeden z aresztowanych nazywa się Frycz.

Z całej Polski.

Dąbrowa Górnicza. (Umowa zarobkowa w górnictwie.) W tych dniach osiągnięto porozumienie między zastępcami robotników a przedstawicielami pracodawców w sprawie przedłużenia z pewnemi zmianami na rok następny umowy o warunkach pracy i płacy robotników kopalnianych Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego. Umowa obowiązuje od 1 maja do 30 kwietnia 1930 r.

Łódź. (Wybuchy granatów.) W koszarach 31 pułku piechoty wydarzyły się dwie eksplozje granatów. Pierwsza z nich wydarzyła się podczas wykładu praktycznego z granami ręcznemi. Plut. Mańkowski demonstrował żołnierzom sposób używania granatów ręznych i ich budowę. Podczas wykładu Mańkowskiemu nie udało się rozebrać jednego z granatów. Udał się do magazynu, gdzie postanowił granat rozkręcić, a manipulując narzędziami, spowodował eksplozję. Granat oderwał Mańkowskiemu lewą rękę oraz zranił poważnie twarz, oczy i nos. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala wojskowego. — Drugi wypadek wydarzył się podczas przerwy obiadowej. Szeregowiec Lewandowski, usiłując popełnić samobójstwo, rzucił sobie pod nogę ręczny granat, który eksplodował. Lewandowski odniósł ciężkie rany głowy i 6 ran w plecy. Przewieziono go w stanie agonji do szpitala.

Lubomirsk. (Śmierć majora pod kołami pociągu.) Na przejeździe kolejowym między stacjami Lubomirsk i Równa, pod przejeżdżający pociąg osobowy wpadł major W. P. Włodzimierz Gronowski. Po zatrzymaniu pociągu wydobyto z pod kół stygnące zwłoki. Śp. major Gronowski był bratem naczelnika wydziału ministerstwa komunikacji i kierownika krakowskiej dyrekcji kolejowej.

Kołomyja. (Wybuch pocisku armatniego.) Liczne wypadki, spowodowane rozbieraniem znalezionych pocisków artyleryjskich, nie odstraszają domorosłych rusznikarzy. Stefan Marcinkowski, gospodarz, lat 48, mieszkający w Cieniawie, kopiąc w ogrodzie wraz z 15-letnim synem, Wasylem, znalazł pocisk armatni, który poczęli rozbierać. Nastąpił wybuch, przyczem obaj odnieśli ciężkie obrażenia. Odwieziono ich w stanie beznadziejnym do szpitala w Kołomyji.

Gdynia. (Do portu mogą już zawijać olbrzymie okręty.) Do Gdyni zawinął olbrzymi transatlantycki parowiec angielski „Penland" o pojemności 16.500 tonn, wiozący wycieczkę Polaków z Chicago. Statek ten z powodu swych rozmiarów i głębokości zanurzenia nie został przyjęty do Kanału Kilońskiego i drogę z morza Północnego na Bałtyk musiał odbyć przez Skagerrak i Kattegat. Tak więc port gdyński jest w stanie przyjąć już największe kolosy transoceaniczne.

25

W dniu 21 czerwca 1904 roku 60-ciu kleryków seminarjum duchownego we Wrocławiu otrzymało święcenia kapłańskie. Z liczby tej 8-miu przypada na naszą diecezję śląską, którzy w zeszły piątek odnośnie w dniach następnych obchodzili 25-letni jubileusz kapłaństwa. Są to Przewielebni Księża:

1. Ks. Karol Boriński, proboszcz w Bełku, (pow. rybnicki), dziekan dekanatu dębińskiego, urodzony 26 stycznia 1879 r. w Krapkowicach (pow. opolski).

2. Ks. Jan Gajda, proboszcz parafji św. Jadwigi w Królewskiej Hucie, urodzony 3 sierpnia 1879 r. w Warmątowie (pow. kozielski).

3. Ks. dr. Józef Knosała, proboszcz w Radzionkowie, wicedziekan dekanatu piekarskiego, urodzony 19 marca 1878 r. w Żelaźnie (pow. opolski).

4. Ks. Paweł Kuczka, proboszcz w Lyskach (pow. rybnicki), urodzony 16 lipca 1877 w Siedlicach (pow. prudnicki).

5. Ks. Michał Lewek, proboszcz w Tarnowskich Górach, dziekan dekanatu tarnogórskiego, kanonik kapituły katedralnej, urodzony 21-go września 1878 roku w Bralinie (pow. Kępno).

6. Ks. Leon Pampuch, katecheta przy wyszej szkole niemieckiej w Rybniku, urodzony 28 września 1878 roku w Bazanie (pow. oleski).

7. Ks. Karol Pasternak, proboszcz w Rybnie (pow. tarnogórski), urodzony 6 grudnia 1878 r. w Mysłowicach.

8. Ks. Andrzej Zając, proboszcz w Woszczycach (pow. pszczyński), urodzony 4 lutego 1879 r. w Ligocie pod Białą (pow. prudnicki).

Czcigodnym Księżom Jubilatom redakcja „Katolika" w imieniu własnem oraz w imieniu swych czytelników składa serdeczne życzenia dalszej błogiej pracy w duszpasterstwie dla chwały Kościoła, dla pożytku pieczy Ich powierzonych dusz wiernych i dla dobra naszej drogiej Ojczyzny.

Ad multos annos!

Komitet opieki nad wycieczkami przybywającemi do Krakowa.

Ostatnio zawiązał się w Krakowie z inicjatywy p. Wojewodziny Kwaśniewskiej i pod jej przewodnictwem Komitet Opieki nad wycieczkami przybywającemi do Krakowa. Komitet ma za zadanie ułatwić wszystkim wycieczkom, przybywającym do Krakowa zwiedzenie dokładne starych zabytków historycznych, wygodnego pomieszczenia i taniego wyżywienia. W tym celu zorganizował biuro informacyjne prowadzone przez Zarząd Główny T. S. L., ul. św. Anny 5 II piętro oraz ekspozyturę biura na dworcu kolejowym. Każda wycieczka, zamierzająca wyruszyć do Krakowa, a nie chcąca znaleźć się bez dachu nad głową i bez przewodników powinna porozumieć się uprzednio z biurem w sprawie noclegu, wyżywienia i przewodników, podając termin przyjazdu, ilość osób i wymagania. Po przybyciu do Krakowa winna każda wycieczka zgłosić się w ekspozyturze biura, które znajduje się na dworcu kolejowym. Każdy inicjator wycieczki powinien we własnym interesie skorzystać z biura, aby uchronić zwiedzających od marnowania czasu i pieniędzy oraz niewygód, które spotykają tyle razy wycieczki przybywające do Krakowa. Zgłaszać się należy do biura informacyjnego Zarządu Głównego T. S. L., ul. św. Anny 5. Telefon 578.

ROZPOWSZECHNIAJCIE NASZĄ GAZETĘ!

Uroczystość w Król. Hucie.

W sobotę obchodziło miasto Król. Huta wielką uroczystość. Odbyło się mianowicie poświęcenie nowego ratusza — dzieła, z którego dumni mogą być obywatele i zarząd miasta. Wystawienie imponującego gmachu w tych trudnych warunkach chlubę przynosi miastu a zwłaszcza burmistrzowi Spaltensteinowi. Nareszcie bowiem uczyniono zadość dawnej potrzebie i naprawiono zaniedbanie dawniejszych, niemieckich czasów, a społeczeństwo polskie złożyło jeszcze jeden dowód, że nietylko umie się rządzić, ale że zdolne jest do wysiłków, do jakich nie był zdolny dawniejszy — zbytnio reklamowany system niemiecki.. Naocznie też wykazało się, że Śląsk pod rządami polskiemi nietylko nie upada, jak to prorokowali Niemcy, ale podnosi się także pod względem kulturalnym. Bo wybudowanie pięknego, obszernego i wygodnego gmachu nie jest niczem innem, jak czynem kulturalnym. I tutaj też ujawnila się jaskrawo różnica pomiedzy stosunkiem, jaki panował między dawniejszym rządem pruskim a dzisiejszym rządem polskim do miasta. To, czego w ciągu przeszło 50 lat rząd pruski nie uczynił, to uczynił rząd polski w ciągu kilku ostatnich lat i to dzięki gorącej pomocy ze strony wojewody Grażyńskiego: miasto dzięki jego staraniom otrzymało fundusze na usunięcie jednej z największych bolączek — na rozbudowanie ratusza.

Uroczystości związane z poświęceniem nowego gmachu rozpoczęły się uroczystą mszą św., odprawioną w kościele św. Jadwigi przez przew. ks. proboszcza Gajdę w asystencji licznego duchowieństwa. Tłumy wiernych wypełniły po brzegi świątynię. Podczas nabożeństwa chór urzędników miejskich odśpiewał nabożne pienia.

O godz. 11 odbyło się uroczyste posiedzenie w sali rady miejskiej. Obecni byli przedstawiciele wszystkich sfer obywatelstwa.

Przy stole prezydjalnym zasiedli J. E. ks. biskup Lisiecki, wojewoda dr. Grażyński, prezes rady miejskiej Strozyk. Wśród zgromadzonych zauważyliśmy ks. szambelana Gawlinę, ks. proboszcza Gajdę, ks. dyr. Bujarę, ks. prob. Wojciecha i Czaję, starostę Szalińskiego, dra Saloniego, naczelnika wydziału samorządowego Dworzańskiego, gen. dyrektora Kiedronia i przedstawicieli prasy polskiej i niemieckiej.

Powitalne przemówienie wygłosił wojewoda dr. Grażyński.

Przemówienie wojewody dra Grażyńskiego.

Podniósł on, że uroczystości w Polsce mają zwykle potrójny charakter: są one albo reminiscencjami z przeszłości, albo mają symboliczne lub organizacyjne, wreszcie są one sprawdzianem pewnej dokonanej roboty.

Ta trzecia cecha ma największą doniosłość, gdyż stwierdza pewien etap w pochodzie naprzód, w wypełnianiu hasła pracy, które idzie przez całe Państwo Polskie. Praca ta ma wyrównać zaległości, wynikające z długoletniej niewoli, dociągnąć naród do pewnego poziomu i utrzymać go na nim. Hasło pracy musi być stosowane na Śląsku ze szczególnym naciskiem. Powinno ono być wytyczną całej działalności wszystkich czynników tutejszych i wyrażać się w harmonijnem współdziałaniu korporacyj komunalnych z czynnikami ogólnopaństwowymi.

Przemówienie swe zakończył pan Wojewoda serdecznemi życzeniami, by nowy gmach był terenem intensywnej pracy państwowo-twórczej dla montowania dobrobytu. „Korporacjom miejskim szczęść Boże!"

Przemówienie burmistrza dra Spaltensteina.

Następnie zabrał głos burmistrz dr. Spaltenstein, który w dłuższym wywodzie scharakteryzował rozwój Król. Huty.

Na obszarze obecnego miasta, gdzie dziś wre życie i gorączkowa wytwórcza praca fabryczna wśród ognia i dymów, przed 130 laty były jeszcze pustki, gdyż niezmierne skały węglowe leżały jeszcze spokojnie w głębiach ziemi, nietknięte ręką ludzką. Dopiero bowiem w 1870 r. otwiera hr. Reden na terenie obecnego miasta pierwszą i najstarszą kopalnię węgla t. zw. „Königsgrube" (Kopalnia Król), poczem dopiero budowę pierwszego wysokiego pieca rozpoczęto w 1798 r. — Po tych początkach kopalnictwo węgla, jak i huta rozwijały się szybko, zwłaszcza po wprowadzeniu w kopalniach maszyn parowych w 1797 roku, co zwiększyło wydajność kopalń.

Budowę pierwszego wysokiego pieca hutniczego ukończono w 1802 r. i w tym roku nastąpiło jego otwarcie, z czem łączyło się po raz pierwszy użycie nazwy Królewskiej Huty. W tym też okresie powstają pierwsze osady robotnicze około szybów i huty i już w 1822 r. personel robotniczy osiega cyfrę 203 ludzi.

Decydujące atoli znaczenie dla rozbudowy osiedla miało wybudowanie kolei żelaznej w 1860 roku, gdyż wówczas dopiero zaczęła się normalna wysyłka węgla wagonami, a w ślad za tem znaczne zwiększenie produkcji. To też już w 1890 r. t. j. w czasie swego stuletniego jubileuszu liczy kopalnia „Król" 8 dużych szybów, a huta rozrosła się również do wielkich rozmiarów, mając w swym obrębie cztery wysokie piece, sięgające 40 stóp wysokości i 69 pieców koksowych przy równoczesnym odpowiednim wzroście sił robotniczych, których już w 1860 r. liczono na około 1000 głów.

Cały ten okres fabryczno-kopalniany tworzył dla siebie odrębną kolonję, której ludność nie była zorganizowana w jednostkę gminną, nie ponosiła jeszcze żadnych ciężarów komunalnych, ale też i nie miała żadnych praw i ciężarów takich wynikających. Pod względem religijnym należą wszyscy mieszkańcy tych kolonij do parafji w Bytomiu.

Projekt utworzenia z kolonij robotniczych i osad osobnej gminy miejskiej powstaje w roku 1853, lecz plan ten upada na skutek oporu zarządu huty, który obawiał się wydatków i kosztów na rzecz samodzielnej gminy. Dopiero w 1865 r. udało się opór ten przełamać i za poparciem głównego zarządu górniczego wystąpił landrat Solger z gotowym planem utworzenia nowej gminy wprost do Ministerstwa i wówczas już ze skutkiem. Projekt ten obejmował Hutę Królewską, wolną kolonję Świętochłowice, samodzielne gminy Szarlociniec i Pniaki, kolonje na terytorjach gmin Łagiewnik i Klimzowca, oraz częściowo obszary gmin sąsiednich Hajduków Niższych i Wyższych i Chorzowa. Razem wszystkie obszary obejmowały 2220 morgów, około 800 budynków i 9000 mieszkańców.

Rokowania jednak i starania o samodzielny ustrój trwały jeszcze trzy lata tak, że dopiero 18 lipca 1868 r. podpisuje król Wilhelm odnośny akt erekcyjny, tworzący z wymienionych wyżej obszarów samodzielną gminę, nadając jej nazwą Królewska Huta.

Pierwszy rok istnienia nowego miasta zaznacza się jeszcze z punktu narodowego ważnem zdarzeniem. Oto w styczniu 1869 r. sprowadza się do Król. Huty z Pielgrzymowic Karol Miarka i poświęca się tu pracy społecznej i publicystycznej. Przy obecnej ulicy 3 Maja l. 31 zakłada księgarnię i skład dewocjonaljów i pracuje, jako współwydawca „Zwiastuna", dziennika popularnego, redagowanego wspólnie z Teodorem Haneczkiem, właścicielem księgarni w Piekarach. Wówczas to liczba prenumeratorów „Zwiastuna" wynosiła 3000 osób, co świadczy o wielkiej jego popularności. Wkrótce jednak Miarka rozwiązał spółkę z Haneczkiem i założył „Katolika" pierwsze samodzielne polskie czasopismo polityczne, walce o prawa narodowe poświęcone. Lecz na tem Miarka nie poprzestał i w czerwcu tegoż roku zakłada wespół z innymi działaczami polskiemi „Kasyno polskie", pierwsze narodowe Towarzystwo pracy społecznej, pierwsze po wielu latach na Górnym Śląsku. Kasyno to, które później przeistoczyło się w „Kółko towarzyskie" rok 1872, jednoczyło całe życie polskie w mieście, ono też urządziło pierwszą polską bibljotekę i czytelnię.

Wojna spowodowała znaczny zastój i na kilka lat wstrzymała pęd rozwojowy gminy, który znowu się obudził po przejściu pod suwerenność Państwa Polskiego.

W czasach prac plebiscytowych i powstań śląskich patrjotyczna ludność nie pozostała w tyle i wielu obywateli naszego miasta ma w tych pracach chlubną zasługę i do dnia dzisiejszego pracuje na różnych posterunkach społecznych, bądź też w urzędach polskich.

W ostatnich latach poszczycić się możemy znacznym dorobkiem a w szczególności wybudowaniem 8 nowych budynków, kilkanastu kilometrów kanalizacji, kilku kilometrów ulic, rozbudową rzeźni i hali targowej, stworzeniem zakładu dla dożywiania dzieci w Orzeszu, rozbudową szpitala, zaprowadzeniem bezpłynego wywozu śmieci, całkowitem zmotoryzowaniem miejskiego taboru straży ogniowej, służby sanitarnej, oraz czyszczenia ulic i wiele innymi mniejszymi nabytkami, przez co majątek miasta stale wzrasta. Dziś wreszcie w 60 lat po powstaniu miasta poświęcamy nowo-rozbudowany ratusz, jako widomy znak rozwoju miasta, a zarazem dowód, że zgodna współpraca korporacyj miejskich i poparcie obywateli wiele dokonać mogą wspólnym wysiłkiem i umiłowaniem swojej gminy.

Po mowie p. Wojewody wygłosił przemówienie przewodniczący rady miejskiej, charakteryzujące rozwój przemysłu miasta, poczem zaproszeni goście poszli do nowego skrzydła gmachu.

Po powitalnem przemówieniu drugiego burmistrza, p. Dubiela, J. E. ks. biskup Lisiecki poświęcił gmach, i wygłosił następującą przemowę.

Przemówienie J. E. ks. biskupa Lisieckiego.

Panie Wojewodo! Moi Panowie! Kto zna tradycje całej ojczyzny naszej, a przedewszystkiem pobożnego ludu śląskiego, ten wie, że wszystkie poczynania publiczne rozpoczynają się od momentu religijnego, od zlewania myśli i serc do stwórcy Pana, od nabożeństwa kościelnego, od uproszenia u Boga szczególnej jego łaski i błogosławieństwa. Tak się dzieje wszędzie na ziemi polskiej, tak się dzieje szczególnie u nas, na ziemi śląskiej. Przez to poświęcenie gmachu komunalnego, ratusza miasta Królewskiej Huty, oby szczególne błogosławieństwo Boże, oraz łaska Boża spłynęła na wszystkie rzeczy i na wszystkie poczynania, które tu w tym gmachu wykonywać się będą.

W ojczyźnie naszej Polskiej, a szczególnie na naszej ziemi Śląskiej, lud jest przywiązany do wiary świętej. To przywiązanie szczególnie silne jest w Król. Hucie, o czem się sam osobiście przekonałem, podczas ostatniej wizytacji parafji katolickiej, gdzie pobyt mój stał się wielką manifestacją, jaką okazała zebrana ludność katolicka tutejszego miasta, świadczącą o nadzwyczajnem przywiązaniu do wiary katolickiej i do Boga.

Dzień dzisiejszy niech będzie nowym rozdziałem życia, gdzie w nowo poświęconym gmachu korporacje miejskie zbierać się będą. Niechżesz wszystko co tu dokonywać się będzie, przepojone będzie troską o dobro ludności i dobro Ojczyzny.

Następnie zaproszeni goście zwiedzili gmach, który jak na stosunki obecne przedstawia się bardzo okazale, poczem zarząd miasta przyjmował gości śniadaniem w hotelu Polskim.

Odpowiedzi redakcji.

Sympatycznemu podróżnikowi z Tarn. Gór donosimy, że już w najbliższych dniach odbędzie się próbna jazda dla sprawdzenia instalacji radjowej w pociągach Warszawa — Kraków i Kraków — Warszawa.

Panu Janowi Z... w Cieszynie donosimy, że konkursy hipiczne w Budapeszcie odbędą się między 24 a 30 czerwca.

Dobrej Gosposi C. w Brzezce. Jest to, przesąd, że jaja z ciemną skorupką się pożywniejsze, jak inne. Do gotowania jednak na miękko albo na zimowe przechowanie dobre są ciemne, gdyż mają mocniejsza skorupka i więc się mniej tłuką i psują.

Troskliwej Matce w Kaletach. Naturalnie kefir można pić codziennie — najlepiej na II śniadanie. W aptece dostaje się tabletki kefirowe.

Amatorowi kina P. Z. w Pszczynie. Jeżeli się nie zdąży do kina Rialto na doskonały film „Awantury miłosne" z Harry Liedtke, to jeszcze w kinie Palast jest ten sam proram powtórzony. Radzimy specjalnie przyjechać i zobaczyć!

Panu Józefowi S... w Chudowie. Niestety, na siwienie włosów, trudno poradzić. Można tylko farbować, ale to niepewne.

Pani Wł... w Rybniku. Radzimy rzucić garść suszonych kwiatów lawendy na gorące węgle — żeby pozbyć się w pokoju przykrego zapachu dymu z papierosa, lub cygar, co przedewszystkiem dla chorych jest niepożądane.

Pannie Zosi i Anusi z Siemianowic. Jak się jada porzeczki? W lewej ręce trzyma się gałąskę z jagodami porzeczek, a widelcem w prawej ręce obdziera się jagody na talerzyk, a gdy się ma dowolną ilość — posypuje się cukrem — i łyżeczką się je.

W. a J. Pawłów. Radzimy zwrócić się do Polskiego Banku Handlowego w Poznaniu przy ulicy 27 Grudnia. Nie możemy przewalutować (przerachować), ponieważ Pan nie podał daty złożenia i nazwy pieniędzy.

J. Z. Rzędówka. Radzimy wnieść zażalenie do Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach.

J. B. w Chropaczowie. Do ubezpieczenia inwalidzkiego musi każdy pracujący robotnik należeć. Żadnemu pracodawcy nie wolno robotnika bez karty kwitowej do pracy przyjmować. Robotnicy, pracujący zawodowo, opłacają swe tygodniówki do ubezpieczenia obowiązkowo. Ubezpieczony obowiązkowo ma prawo do renty inwalidzkiej tylko wtenczas, jeżeli posiada 200 znaczków prawidłowo wlepionych. Na każdym wlepionym znaczku wypisuje się datę dnia, w którym został wlepiony.

P. K. w Kozłowejgórze. Charakter Polski jest wybitnie rolniczy, gdyż rolnictwem trudni się u nas 78 procent ludności, gdy tymczasem nawet w Rosji sowieckiej tylko 65 procent. We Włoszech, Francji, Czechosłowacji i Niemczech stopniowo mniej. W Belgji już tylko 16 procent a w Wielkiej Brytanji zaledwie 8 procent. Krajem bardziej rolniczym od Polski jest jedynie Bułgarja.

A. W. w Knurowie i A. Św. w Kryrach. Na zapytania odpowiemy szczegółowo w „Rolniku".

Fr. W. w Sadowie. Książka „Objawienie św. Katarzyny Emmerich" wyszła nakładem Karola Miarki w Mikołowie. Prosimy zapytać wprost, czy książka ta jeszcze jest na składzie. Wydawnictwo nasze nie zajmuje się sprzedażą lub dostarczaniem książek.

Kl. W. w Lyskach. Zużycie nawozów sztucznych na ziemiach polskich przedstawia się następująco: Zużyto nawozów sztucznych w roku 1913 — 1 miljon 555 tysięcy tonn, w roku 1924 — 530 tysięcy tonn, w roku 1925 — 690 tysięcy tonn, w roku 1926 — 656 tysięcy tonn, w roku 1927 — 940 tysięcy tonn, w roku 1928 — 1 miljon 300 tysięcy tonn. Jak widać zużycie nawozów sztucznych rośnie z roku na rok, ale jeszcze nie doszło do stanu przedwojennego.

SPORT.

Zawody lekkoatletyczne.

Górny Śląsk polski — Śląsk opolski.

Zawody piłki nożnej.

Kraków — Śląsk Opolski.

Na pięknym stadjonie miasta Bytomia licznie zebrane tłumy publiczności przeżywały w dniu wczorajszym prawdziwe sensacje sportowe.

O godz. 3 po południu rozpoczęły się zawody lekkoatletyczne rozgrywane tradycyjnie od szeregu lat między Górnym Śląskiem polskim a Śląskiem Opolskim. Zawody te stanowią corocznie największe wydarzenie sportowe na Górnym Śląsku, służą one bowiem za najlepsze świadectwo, jakie postępy poczyniono na polu sportowem po jednej i drugiej stronie Górnego Śląska. W ubiegłym roku reprezentacja polska zwyciężyła po raz pierwszy zawodników ze strony niemieckiego Górnego Śląska. Dlatego też zawody tegoroczne zapowiadały nader gorącą walkę, gdyż stronie polskiej zależało na utrzymaniu palmy pierwszeństwa, ambicją zaś zawodników niemieckich było powrócić do dawnych zwycięstw. Zawodnikom z Województwa Śląskiego zawody wczorajsze przyniosły pełne i całkowicie zasłużone zwycięstwo. Stosunek punktów przedstawiał się 78:59 na korzyść polską.

Zawody niedzielne wykazały dobitnie, z jak wielkim rozmachem rozwija się sport w Polsce, a wyniki lekkoatletycznych zawodów w Bytomiu udowodniły, że Śląsk polski zdynstansował poważnie w tej dziedzinie port Śląska niemieckiego.

Przebieg lekkoatletycznych zawodów w Bytomiu obfitował w nader interesujące momenty utrzymując w ciągłem napięciu ciekawość publiczności.

Wyniki przedstawiają się następująco:

100 mtr.: 1) Czyż Pol.) 11 sek., nowy rekord Śląska poprawiony o 2 dziesiąte sek., 2) Szwabsa 11,3 sek., 3) Mueller (Pol.) 11,3 sek., 4) Lakuła (D).

kulą: 1) Kalibaby (D) 12,43 mtr., 2) Zajusz (Pol.) 12,30 mtr., 3) Banaszak (Pol.) 11,97 mtr., 4) Górecki (D).

800 mtr.: 1) Rzepus (Pol.) 2,06 minut, 2) Brauja (D) 2,07 minut, 3) Kocur (Pol.) 2,11 minut, 4) Kirsch (D) 2,21 minut.

110 przez płotki: 1) Zajusz (Pol.) 16 sekund, 2) Loesch (D) 16,4 sek., 3) Richter (D), 16,7 sek., 4) Latka (Pol.).

dysk.: 1) Stangraf (D) 34,85 mtr., 2) Zajusz (Pol.) 34,55 mtr., 3) Lesmann (D) 33,98, 4) Rogowski (Pol.) 32,33 mtr.;

tyczka: 1) Cieśliński i Pitra (obaj Polska) po 3,25 mtr., 3) Kusek 3.20 mtr., 4) Koerner (D) 3.20 mtr.

1500 mtr.: 1) Brauja (D) i Żyłka (Pol.) po 4:29 minut. Obaj przyszli razem. 3. Kocold (Pol.) 4:32 minut, 4) Mierzwa (D) 4:49 minut.

200 mtr.: 1. Zajusz Pol.) 23,4 sek., 2) Swabsa (D) 24,5 sek., 3) Lakuła (D) 24,5 sek., 4) Elpel (Pol.) 26.2;

5000 mtr.: 1) Nowara (Pol.), 16,44 minut, 2) Kocyba (D) 16,55 minut, 3) Grzesik (Pol.) 17,17 min., Malek (D) odpadł;

skok w dal: 1) Loeschmann (D) 6,10 mtr., 2) Zieliński (Pol.) 6.03 metr., 3) Pitra (Pol.) 6:02 mtr., 4) Swabsa D) 5,07 mtr.

oszczep: 1) Paczan (D) 53,62 mtr., 2) Lakuła (D) 49.78 mtr., 3) Turczyk (Pol.), 45.92 mtr., 4) Kubisz (Pol.) 45.35 mtr.

400 mtr.: 1) Rzepuś (Pol.) 52,2, nowy rekord Śląska czas starego rekordu 53 sek., 2) Koepe (D) 54,3 sek., 3) Mitas (Pol.) 55,3 sek., 4) Marnecki (D) 57,4 sek.;

w zwyż: 1) Schwertfeger i Pawełek (obaj Pol.) po 1.65 mtr., 3) Loesch (D) 1,60 mtr., 4) Sorek 1.55 mtr.;

4×100 mtr.: 1) Polski Śląsk w czasie 46 sek., nowy rekord Śląska, 2) Deutsch O.-S. 46,2 sek.

4×400 mtr.: 1) Polski Śląsk w czasie 3,43.2 minut, 2) Deutsch O.-S. 3, 48 m.

W ogólnym stosunku zwycięża Polski Śląsk 78 punktów, Deutsch O.-S. 59 punktów.

Zawody odbyły się w obecności 10.000 widzów.

Wśród oficjalnych władz znajdował się zarząd miasta Bytomia, oraz przedstawicielstwo Polskiego Konsulatu w Bytomiu.

Po zawodach lekkoatletycznych odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacją klubów krakowskich, a drużyną reprezentacyjną klubów niemieckich Śląska Opolskiego. Po interesującej grze zwyciężyła drużyna Śląska Opolskiego 3:1.

Zawody jubileuszowe.

Z okazji obchodu pięciolecia istnienia swego rozegrał Policyjny Klub Sportowy szereg imprez sportowych we wszystkich gałęziach sportu. M. in. rozegrano zawody piłkarskie między Policyjnym Klubem Sportowym, a Kolejowym Klubem Sportowym, które zakończyły się nieznacznem zwycięstwem K. Kl. Sport. w stosunku 1:0. Poza tem do najciekawszych zawodów należała walka bokserska pomiędzy Nisplem a Kupką, która zakończyła się zwycięstwem Nispla.

Wlokas mistrzem kolarskim Województwa Śląskiego.

W niedzielę, dnia 23 czerwca został przeprowadzony w Wielkich Hajdukach bieg kolarski o mistrzostwo Śląska na dystansie 100 km. Start i meta znajdowały się w Wielkich Hajdukach koło kopalni Kleofas. Trasa biegu prowadziła z Wielkich Hajduk do Katowic, ul. Mikołowską do Brynowa przez Piotrowice, Mikołów, Łaziska, Gardowice, Włoszczyce do Żar z powrotem do Włoszczyc przez Orzesze, Paniowy, Wyglądę, Mikołów, Piotrowice, Brynów, Katowice, Załęże z powrotem do Wielkich Hajduk. Na starcie stanęło 55 zawodników z całego Województwa Śląskiego. Wyniki przedstawiają się następująco:

1) Wlokas Kl. Cykl. Żary, czas 3 godz. 12:00 sek. 2) Kempny Kl. Cykl. Żary czas 3 godz. 13:49 sek. 3) Koenig (Kl. Cykl. Król. Huta) 3:24,32 godz. 4. Kozioł (Wełnowiec) 3:25,46 godz. 5. Ligoń (Katowice) 3:26:41 godzin. 6. Kolkowski (Wirek) 3:27,2 godz. 7. Mitręga (Siem.) 3:27,22 godz. 8. Kowalczyk (Kl. Cykl. Pawłowice) 3:29,26 godz. 9. Palęga (Pawłów) 3:30,11 godz. 10. Stola (Tempo Hajduki) 3:30,23 godzin. Od pierwszego zawodnika aż do ósmego wszyscy pobili zeszłoroczny rekord Śląska, który został ustalony przez Szaleckiego i wynosił 3:30,10 godz.

Wyniki niedzielnych zawodów piłkarskich.

O mistrzostwo Ligi.

W Warszawie:
Polonia — I. F. C. Katowice.
4:1 (2:0).

w Łodzi:
Turyści — Ruch Wielkie Hajduki.
3:0 (1:0).

w Poznaniu:
Warta — Ł. K. S.
3:0 (2:0).

w Krakowie:
Cracovia — Pogoń.
4:3 (4:1).

w Lwowie:
Czarni — Garbarnia.
5:3 (2:0).

O mistrzostwo kl. A.

W Katowicach:
KS. Pogoń — KS. Naprzód Załęże.
4:1 (1:1).
KS. Policyjny — Kolejowy KS.
1:0 (1:0).

w Szopienicach:
KS. Rożdzień Szopienice — KS. Diana.
2:0 (2:0).

w Świętochłowicach:
KS. Śląsk — Zjednoczeni P. Sportu.
1:0 (1:0).

w Siemianowicach:
KS. Iskra — KS. Naprzód Lipiny.
0:5 (0:2).

w Wełnowcu:
KS. Orzeł — KS. 07 Siemianowice.
1:3 (0:1).

w Nowym Bytomiu:
KS. Pogoń — KS. Kresy.
3:4 (1:4).

O mistorzstwo B. ligi.

w Szopienicach:
KS. Kościuszko — KS. Rybnik 20.
2:0 (1:0).

w Tarn. Górach:
I. K. S. — A. K. S. II. Król. Huta.
3:4.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Poniedziałek, dnia 24 b. m. „Noc w Wenecji“, występ Tadeusza Laskowskiego.

Wtorek, dnia 25 b. m. „W Małym Domku“, występ Marjana Jednowskiego.

Środa, dnia 26 b. m. „W Małym Domku“.

Teatr Polski na prowincji.

Wtorek, dnia 25 b. m. „Wesele na Kujawach“, Król. Huta.

Jaskółki przelatują w godzinie do stu kilometrów.

*

Chinina, ten tak skuteczny środek leczniczy, jest wynalazkiem Jezuity, który około roku 1600 działał jako misjonarz w południowej Ameryce.

Program radjowy.

Wtorek, 25 czerwca 1929 r.

Katowice, fala 416.1: 16.15 Komunikaty Związków Gospodarczych. — 16.30 Płyty gramofonowe. — 17.00 Wykład historji Polski. — 17.25 Wykład radjotechniczny z Krakowa. — 17.50 Wiadomości z wystawy. — 18.00 Koncert muzyki francuskiej z Warszawy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.25 Odczyt o Dziewicy Orleańskiej. — 19.50 Opera: Jaskółka — transmisja z Poznania. Po operze komunikaty z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395.3: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.05 Płyty gramofonowe. — 15.20 Odczyt: Targi i jarmarki pod względem prawnym. — 1615 Sprawy lotnictwa. — 16.30 Program dla dzieci. — 17.15 Komunikaty. — 17.25 Pogadanka: Sport i wychowanie fizyczne. — 18.00 Muzyka francuska. — 19.00 Rozmaitości. — 19.50 Transmisja opery z Poznania.

Kraków, fala 314.1: 17.00 Płyty gramofonowe. — 17.25 Radjotechnika. — 19.00 Rozmaitości. — 19.50 Transmisja opery z Poznania.

Poznań, fala 336.3: 7.00 Gimnastyka. — 12.20 Radjografja. — 12.50 Wiadomości z wystawy. — 13.05 Płyty gramofonowe. — 14.00 Giełda. — 16.45 Odczyt: Bajki indyjskie. — 17.05 Odczyt: Faust Goethego. — 17.25 Odczyt: Polski język żeglarski. — 17.50 Wiadomości z wystawy. — 18.00 Koncert. — 18.50 Nadprogram. — 19.10 Wesołe słuchowisko. — 19.30 Muzyka. — 19.50 Opera: Jaskółka. — 22.45 Radjografja. — 23.15 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 321.2; **Gliwice,** fala 326.4: 14.35 Program dla dzieci. — 16.30 Pieśni i duety. — 17.30 Transmisja z Gliwic. — 18.30 Odczyt. — 20.00 Operetka z Berlina.

Berlin, fala 475.4: 12.30 Odczyt rolniczy. — 17.00 Koncert. — 18.00 Hahn czyta swoje nowele. — 18.40 Nowe książki. — 19.10 Anegdoty muzyczne. — 20.00 Manewry jesienne.

Wiedeń, fala 519.9: 11.00 Muzyka. — 16.00 Koncert. — 17.25 Muzyka dla dzieci. — 18.30 Odczyt rolny. — 19.00 Nauka francuskiego. — 20.00 Muzyka religijna. — 20.45 Koncert i nadawanie obrazów.

Środa, 26 czerwca 1929 r.

Katowice, fala 416.1: 16.15 Komunikaty Związków Gospodarczych. — 16.30 Płyty gramofonowe. — 17.00 Odczyt o wystawie w Poznaniu. — 17.25 Odczyt z Krakowa: Mont Everest — niezdobyty szczyt świata. — 17.50 Komunikaty konkursowe wystawy w Poznaniu dla młodzieży. — 18.00 Koncert z Warszawy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Koncert. — 19.45 Komunikaty Wojewódzkiej Komisji Turystycznej. — 20.00 Odczyt: Wyrób porcelany w Polsce — i jego dzieje. — 20.25 Komunikaty Radjoklubów Śląskich. — 20.30 Koncert. — 21.30 Literackie słuchowisko z Wilna. — 22.15 Komunikaty z Warszawy. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Sprostowanie.

Harry Liedtke w kino Rialto.

W recenzji filmu umieszczonej w niedzielnym numerze naszego pisma zaszła pomyłka w tytule. Tytuł filmu brzmi: **„Awantury miłosne“**, a nie „Mężczyźni wolą blondynki“.

Nadesłane.

Przy słabem trawieniu, niedokrwistości, wychudnięciu, blednicy, chorobach gruczołów, wysypkach skórnych i czyrakach naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa“ doskonale reguluje tak ważną czynność kiszek.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.